

# ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA:

Wskazana . . . . . złk 60  
Kwartalna . . . . . złk 120

Cena  
numeru **10 Mk.**

Czasopismo narodowe.

Wydawany każdego piątku.

Zgłoszeń w nie wolno etc. Kartów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za wiersz jednoszpaltowy półtowy:

Na pierwszej stronie . . . Mk 30  
W tekście . . . . . „ 20  
Nadrukane . . . . . „ 18  
Ogłoszenia . . . . . „ 15  
Drobne ogłoszenia od 100 Mk pocz.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeracyjny prowadzi drukarnia J. A. Pelara (koło wieży farnej).

Adres Redakcji „Ziemia Rzeszowska” ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stążkiewicza).

**Szmigiel i „Ziemia Rzeszowska” przed Sądem przysięgłych**  
na publicznej rozprawie znajdują się w piątek dnia 9 września b. r. o godzinie 9 rano.

## Ocknijmy się!

Rok temu przeszło szła na nas nawała bolszewicka, grożąca wydarciem wolności i bytu młodemu Państwu.

To prawda, że serca zabiły wtedy niepokojem i trwogą, a spazm rozpaczy chwycił nas — lecz jakim wielkim triumfem świeciło wnet poświęcenie i ofiarność, krwi, której tyle wsiąkło znowu w ziemię polską, jak silnym i odpornym duchem okazał się, wołając wielkim głosem, że tam, gdzie chodzi o całość i zbawienie Ojczyzny, bić się umiemy i silni być zdołamy, a hart miecza i ducha uzupełnia się i wspiera razem.

I my dzisiaj, mając za sobą tak piękną znowu kartę historii, my, którzy rzuciliśmy tam na polu kresowe i warszawskie hekatombę z młodzieży, z najdroższego naszego skarbu, i wołaliśmy niedawno jeszcze rozgorączkowanymi ze szczęścia ustami, z sercem przejętym „Ojczyznę, wolność, raczyłeś dać Panie” — dzisiaj my tracimy odporność, schylamy głowę w jakiejś nieuzasadnionej apatii, a nawet śmiemy oddawać się rozpaczom?!

Nikt nie zaprzecza, że sytuacja ekonomiczna jest zła, że fala drożyzny wzrasta i wnika w życie jednostek a zwłaszcza tej części społeczeństwa, która skazana jest na stały tylko dochód, nikt nie zaprzeczy, że popełniliśmy wiele błędów, a rozbici na stronictwa, zwalczające się, osłabiamy państwo, marnujemy swoje siły, a egoizm polityczno-klasowy na pierwszym ponad dobro Ojczyzny stawiamy miejscu — lecz to nie jest jeszcze powodem, abyśmy opuszczali mieli ręce, oddawać się rozpaczliwemu kiwaniu głowami, uprawiali krytycyzm bezwzględny, — zamiast krzepić się,

nieróbstwo w czyn i wyteżającą pracę zamienić i wmawiać w siebie, wołać, krzyczeć, że niemożliwym, aby mogło być źle, jeżeli my sami tego nie chcemy!

Naród o 28 milionach mieszkańców, o obszarze 365.000 km. kwadr, a więc mogący co do ilości ludności i rozmiaru kraju stanąć w rzędzie — najpierwszych państw, miałby nie dać sobie rady, nie mógłby przetrzymać chwilowego kryzysu, nie zdolałby siłą ducha, czynem, wysiłkiem woli, napięciem intelektualności utrzymać się na wyżynach, stworzyć sobie bytu własnego, do którego przecież tęsknicą wieków dążył, a za który tysiące żyć najdroższych teraz ofiarował!

Jeżeli ten odłam społeczeństwa, które inteligencją, sercem, uczuciem wzbija się wyżej i ma przodować w szukaniu dróg nowych, dążących do dobra i ratunku, stwarzając sobie strachy beznadziejności potężenia, — przywdziewać na siebie łachmany grabarza lub szatę płaczki pogrzebowej, jeżeli machać będzie tylko rozpacznie ręką, to tem nie przysporzy sił państwu, nie wzmocni go, nie podtrzyma ducha, który dziś jest wszystkiem, lecz stworzy tem samem arenę, gdzie nieróbstwo, wyzysk, walka klas i zawzięcie polityczne podają sobie rękę, a niewstrzymane głosem rozumnym i sercem gorącym wałą w podstawy bytu i rozwoju.

Jak chłop nie powinien zapominać dzisiaj, że poza realną korzyścią istnieją również dążenia inne, w których on, jako ta tak liczebnie silna klasa, ma współdziałać bez egoizmu i korzyści własnej, tak samo inteligent poza walką ekonomiczną, mimo, że ona mu

mózg i serce wysusza — nie powinien zapominać, że gdy on podda się całkiem, bez zastrzeżeń tłoczącej go biedzie, gdy w słowach jego zapanuje bezwzględny krytycyzm, a czyny o mota beznadziejność i rozpacza, wtedy znamię złego, wyrodaego syna Ojczyzny, przypadnie mu w udział.

— Bój o nią i dla niej, nie toczy się teraz wśród huku armat i szosęk oręża, bo dzisiaj już krew nie jest przelewana, ale czyn, wytrwałość, praca i silne powiedzenie sobie, że musi być lepiej, ma powiewać jako sztandar bojowy ponad naszymi głowami, krew zastąpi siłą ducha, dawana wszędzie tam, gdzie z głupoty czy celowo, trwoga bezpodstawa i ręk opuszczone robi wyłom, i tre dobrą wolę i uczucie patriotyczne.

Pamiętajmy na sąd przyszłych pokoleń, na dzieci nasze i wnuki, aby one nie powiedziały, że chwilowy zapal porwał nas do boju i dozwolił utrzymać wolność, ale apatia i brak mocy ducha zepsuła wielkie dzieło, jakie po wiekowem oczekiwaniu stanęło przed nami, a my, o takiej liczebnej sile ludności nie zdołaliśmy mu dać podwalin, bo zwyciężył nas egoizm ekonomiczny i dziecięca trwoga przed falą wypadków, zamiast męskiego pójsicia przeciw nim z młotem hartu i niepoddawania się wrazeniom i nastrojowi chwili.

R. K.

## Dwulicowość w polityce.

I. Na wiecu rzeszowskim poruszona była sprawa dwulicowości polityki socjalistów, potępiającej rząd Witosą w kraju, przed wyborcami, a popierającej go w Sejmie. Podobną taktykę stosują — o dziwo — także katolickoludowi, którzy w swoim „Ludzie katolickim” zohydzają i piastowców i

rzędy piastowców przed czytelnikami, ale ilekroć zachodzi potrzeba ratowania czy to wielkorządcy Galeckiego czy gabinetu Witosa, jedni z pierwszych udzielają im swych plec na podparcie. Tak między innymi oni właśnie podparli Witosa przy ostatniej sposobności w komisji skarbowej.

Jest to robota, godna potępienia. Bo albo rząd Witosa jest zły, i wtedy dąży się do usunięcia go i zastąpienia lepszym przede wszystkim przez odpowiednią działalność na terenie sejmowym, usprawiedliwianą tylko i uzasadnianą przez krytykę w prasie i na wiecach, — albo jest dobry, i wtedy udziela się mu poparcie w Sejmie, usprawiedliwiający i uzasadniający na wiecach i w prasie. Jeśli zaś na terenie sejmowym popiera się i to bardzo mocno rząd zły, a równocześnie na wiecach i w prasie nieuje się go niemiłosiernie, to działa się na zgodę praworządności i Państwa, usposabiając obywateli wrogo do rządu i do lekceważenia go, rządu jednego, a pośrednio rządu każdego.

Zwłaszcza dla obywateli mniej wyrobionych taka polityka prowadzi do następującego syntezy. Rząd obecny jest zły i ze wszechmiar godzien potępienia; jednak trzeba ten rząd podtrzymać, bo lepszego utworzyć się nie da; a więc widzieć, że nasze Państwo na dobre rządy zdobyć się nie może i że w naszym Państwie rządy muszą być złe... (bezpośredni dechły wnioszek pomijam, przytaczam pośredni); więc złe zarządzenia naszego rządu wolno i trzeba obchodzić i nie przestrzegać ich, bo do złego żadna władza (zwłaszcza chrześcijańska) moralnie zobowiązana nie może. — A dalej: „w Polsce jak kto chce“, ziota wolność, swawola, w ślad za niemi: niewola.

Dwulicowość w polityce — czy to jest socjalistyczna, czy katolicko ludowa — jest szkodliwa. Inne winno być (i dziś np. w Związku Ludowo-Narodowym i 2 innych klubach pracowniczych — jest) stanowisko stronnictw opozycyjnych. Tak np. Związek Lud.-Nar. wie, że obecny Sejm jest marny, ale wierzy, że następny będzie lepszy. Odpowiednio do tego żąda rozwiązania obecnego Sejmu i (wbrew kłamstwom przeciwników, obłudnie tylko na wiecach, lecz nie w Sejmie żądających rozwiązania Sejmu) stawia odpowiednie wnioski, które upadają dzięki socjalistom i im podobnym obłudnikom. Dopóki jednak ten Sejm istnieje, żąda zgodnie z prawem postuszeństwa i Naczelnika i rządu i narodu dla tego Sejmu. — Tak dalej Z. L. N. wie, że obecny rząd Witosa jest zły i nieudolny, ale wierzy i w prasie i na wiecach wiarę tę szerzy, że można stworzyć rząd lepszy. Odpowiednio do tego w Sejmie wyróżnia we wnioskach dąży do usunięcia rządu Witosa i stworzenia nowego i lepszego, a w kraju, w prasie i na wiecach, krytykując su-

rowo rząd dotychczasowy, zarazem żąda od obywateli postuszeństwa dla tego rządu póki nie nastanie lepszy i wlewa wiarę, że rząd lepszy w Polsce nastanie i że zło jest tylko chwilowe.

II. Dla kogo nie podstęp, chytry, kłamstwo i chluda — zwłaszcza względem własnego społeczeństwa, — ale zasady, szczerłość i prawda są przykazaniami postępowania w polityce, ten zrozumie i uzna stanowisko endecji i marszałka Trampczyńskiego w sprawie urzędniczej. Zasiłki Skarbu dochodzą podatków, przedsiębiorstw państwowych (także poczty i kolei) i innych źródeł (z pożyczki przymusowej, uchwalonej za Grabkiego) i dać urzędnikowi dostateczne uposażenie, lecz nie dopuszczać do strajków urzędniczych, a tem samem do... „bezrządem Polska stoi“. Natomiast nie za lepsze, lecz tylko za obłudne trzeba uznać stanowisko P. P. S., nie chcąc dopuścić podniesienia dochodów Skarbu z przedsiębiorstw państwowych i podatków, za obłudne trzeba uznać stanowisko innych stronnictw, nie dopuszczających powiększenia podatków i wprowadzenia pożyczki przymusowej, a wzywających urzędników do wyciągnięcia rąk do pustego Skarbu i do strajków i anarchji. Wolno strajkować urzędnikom, to może wolno i ministrów? Ładne byłoby to państwo!

Słowo zanosi się na strajk urzędników i nie masz nikogo w Sejmie oni rządzie, kto by nie przynawał słusznosci żądaniom urzędników, to spełnić ich żądania, ale do strajku żądają miszą nie dopuszczać. A właśnie — jeśli chodzi o grożących strajkiem urzędników — zachodzi ta różnica w przeciwieństwie do innych strajkow- ników, że oni rząd, ani sejm, ani naród usły nie podają w wątpliwość ich żądań, gdy przy innych strajkach to się dzieje. Nawet ustawa o karze śmierci zamknęła oczy i nie patrzy na to, co się dzieje, bo wie, że inaczej jednych ona, drugich głód usmierci i prawie nikt nie zostanie, żaden stróż — bodaj do strzeżenia innych ustaw.

Oto polityka dwulicowości i szczerości. J. R.

## Z wiecu P. P. S.

Wiec dość liczny i, wbrew socjalistycznym zwyczajom, dość spokojny. Raz tylko starym zwyczajem próbowali wywody p. Osipa przezwyciężyć wrzawą, ale i ten raz to się nie powiodło. Czuto się jakby ciekawość i chęć posłyszania i cudzego zdania i jakby pewne przesylenie dotychczasowymi kazaniem socjalistycznymi i ludowemi. Poza tem — jak półtrzecia roku temu popularne było hasło rządu robotniczo-chłopskiego, tak dziś popularna jest nienawiść do chłopów wogóle, a do piastowców w szczególności. A więc w dość krótkim czasie obłopotństwo okazało się niedo-

rzecznością; ale i żywność i podsyca- na dziś przez socjalistów niemiłosiernie do chłopów jest i okaże się naiwnością.

Ale wróćmy do wiecu. Zagał p. Krawicz. Przemówienie marne i co do treści i co do formy. I to kandydat na posła! Biedny ten przysły, nowy Sejm nasz, jeśli lepszych posłów od rzeszowskich piastowców, stapińszczyków i socjalistów nie zdobędzie. W mo- wie wyzywa się p. Krawicz coraz więcej naleciałości ruskich, ale jeszcze władza językiem polskim tak ciężko, jakby mówił obcym, a nie ojczystym.

— Jakby kontrastem do ognistego przemówienia przewodniczącego (nazwiska nie znam) było przemówienie posła Klemensiewicza. Uczył swoich wiernych wyrozumiałości względem rządu, przyganiając im, że ciągłymi strajkami i zaburzeniami sami przyczynili się do utracenia nieodżałowanej pamięci rządu Moraczewskiego. Swoją drogą rządu Witosa są złe, niedołączne, zgubne, są to rządy bogaczy chłopskich i trzeba je zwalczać. Tę właśnie dwulicowość polityki socjalistycznej, polegającej na zwalczaniu rządów Witosa na wiecach, a popieranie ich w Sejmie i na umywaniu rąk od odpowiedzialności za rządy, które w Sejmie socjaliści popierają i potrzywiają, wykazał p. Klemensiewiczowi p. Osip. — Potem przemawiało dwóch proroków: p. Krogulski, wieszczący przyszłość Polski, i p. Nadzieja, zapowiadający przy najbliższych wyborach wytyczenie do ona endeków i piastowców. Obaj ci prorocy są zarazem kandydatami na posłów, — zbawców ojczyzny i proletariatu. Przy ostatnich wyborach Piastowcy, mając do wyboru z dwójga dobrego między Nadzieją a Szmigłem, postawili Szmigła. Więc teraz czeka ich za to potępienie i wytyczenie — przez „kochanych towarzyszy“, na których barkach chciałby się z brzydkiej toni przeszłości wydzwignąć. Zgodnie z jadem, jakim ział w słowach, układał się krwiożerczo wyraz twarzy. Drugi natomiast prorok — głosił hasło właśnie wszechmiłości, wskazując, co kilka zdań — pośrednio lub bezpośrednio — na siebie, na swoją uczciwość, rzetelność, ofiarność, obywatelskość itd. itd. Zresztą jako u takiego, co to już w kilku partjach chleb maczał (endecy, ludowcy, demokraci) wyrozumieć trzeba i marzenie o istnieniu trzech tylko stronnictw w Polsce: (chłopskiego, miejskiego i socjalistycznego) i jego refrenu biesiadnego: „Kochajmy się“. Poza tem trzeba przyznać, że jest mową biegłym, że obrotnie umie swoje przemówienie dostosować do słuchaczy i że rzucił kilka trafnych i plastycznych obrazów.

Przemawiał także jeden małorolny chłop. Niektóre jego uwagi były trafne, choć — kiedy mówił o kmieciach i wielkorolnych, którym trzęsą się pulchne policzki i okazałe brzuchy — dla p. Klemensiewicza, człowieka bynajmniej nie chudego, a pono i ob-

szarnika — uwagi te były, widać, niemiłe; bo spuścił głowę i zasłonił ręką twarz. Atoli znowu dodać trzeba, że i chłop w przemówieniach obowiązuje prawdą. Jeśli bowiem powiada, że ma tylko 1 morg pola i aż 6 dzieci, a jego kobieta może jeszcze garnkami zboża sprzedawać, to całe przemówienie traci charakter prawdy.

Bezpośrednio po proklamowaniu zagady dla endeków przez p. Nadzieję przemawiał p. Rączy, ziówrogo przedstawiony przez przedmówcę jako p. J. B. z Przybyszówki, redaktor Ziemi Rzeszowskiej. Lecz choć w dodatku sam zaprezentował się jako endek, zebranie wysłuchało jego przemówienia, broniącego endeji i wykazującego błędność i kłamliwość zarzutów, bez słowa sprzeciwu.

Jeszcze jedna uwaga. Rezolucje powinny być postawione bezpośrednio po przemówieniu referenta, a nie dopiero na końcu wiecu, kiedy słuchaczom znużonym śpieszy się do domu. Wtedy dyskusja byłaby bardziej rzeczowa i szlachetne rezolucje nie tylko byłyby pocięte, ale i zrozumiane. — Przewodnictwo wiecu było bez zarzutu. — Jeśli się zestawi krzyk, podnoszony przez socjalistów w kraju przeciw wolnemu handlowi ze spokojem socjalistów rzeszowskich co do niego, to nasuwa się przypuszczenie jedno, że w głębi duszy socjaliści rzeszowscy nie mają nie przeciw wolności handlu i że w duszach ich kiełkuje już myśl, że wtedy zaczyna się lepsze czasy, kiedy państwo przestanie się mieszać swoimi zakazami do nieswoich rzeczy, kiedy w szczególności handlem znacznie naprawę i nieodwołalnie kierować życie prawami podży i popytu samo i jawnie bez tajnego i tem si mem kosztowniejszego pośrednika-szmuglarza. Ceny maksymalne tylko na środki żywności bez takich cen na inne towary, oraz kontyngenty i sekwestry — nie tyle może tuczyły chłop, jak rękę tajnego pośrednika żyda, a wszystkich uczyły omijania i lekceważenia prawa. Takimi cenami maksymalnymi są i płace urzędnicze. Ale jak przy zawsze późniejszych rządowych cenach na zboże, a zawsze śpiesznie postępującym wzroście cen za inne towary i przy pokusie ze strony tajnego pośrednika chłop się ich nie trzymał, jako nie maksymalnych, lecz — z czasem — śmiesznie minimalnych, tak np. p. Klemensiewicz nie wierzy, by byli urzędnicy, którzyby sadowali się jego maksymalnymi płacami, wiecznie się spóźniającymi i — z czasem — śmiesznie minimalnymi, lecz jest przekonany, że kpiąc sobie z jego ustawy o karze śmierci, korzystają z tajnej pomocy i swoją pracę urzędową sprzedają tajnie ponad owe ceny maksymalne, a z pracą — nie tylko, jak chłopci ze zbożem, sprzedają poczucie obywatelskości, ale i sprawiedliwość. — Życie ma swoje prawa, i skoro rząd nie umie swych przepisów umiejętnie do nich dostoso-

wować, niech ich niepotrzebnymi i niedołącznymi przepisami nie gmatwa. A urzędnicy są także z pewnością lepsi, niż sędzi o nich p. Klemensiewicz. Bo mają więcej poczucia prawa, niż on — prawodawca.

## Co to jest Bilet Skarbowy?

Człowiek, który dzięki pracy własnej i oszczędności zdołał trochę pieniędzy odłożyć, ze smutkiem dziś spostrzeża, że ten grosz, dobrze schowany i oszczędnie strzeżony, nie tylko doходу nie daje, ale wskutek rosnącej ciągle drożyzny wartość swoją traci. Wprawdzie toten, to ów chętni się, że kupiwszy coś, odsprzedał rzecz nabytą po pewnym czasie i zarobił, ale człowiek przeczorny wie dobrze, iż każde kupno zbędnej rzeczy wymaga ryzyka, bo z góry powiedzieć nie można, że to, co dziś kupiłem, jutro w cenie się podniesie i że nabywcę chętnego zawsze znajdę na to, co mam do sprzedania. W jaki więc sposób można uchronić oszczędności przed stratą, w jaki sposób — nie ryzykując — wartość ich podnieść? Odpowiedź na to pytanie nie jest taka trudna, jakby się zdawać mogło. Oto w każdym Urzędzie Podatkowym, w każdej Kasie Skarbowej, w każdym oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej można wymienić zaoszczędzony pieniądz na inny pieniądz, tak zwany Bilet Skarbowy. Cóż mi da taka zamiana marki na Bilet Skarbowy? — każdy słusznie zapyta. Bardzo wiele. Bilet Skarbowy zapewnia wartość zaoszczędzonych pieniędzy, bo daje zysk pięciu marek na każdych stu markach, przyczem żadnego podatku od tego zysku się nie płaci. Bilet Skarbowy można w każdej chwili wymienić na gotówkę, otrzymując więcej za niego, niż się zapłaciło, a gdy trzeba złożyć kaucję, stając do licytacji, przy kupnie gruntu lub innej majątności, lub gdy trzeba zabezpieczyć jakąś wpłatę, to w tym przypadku można to uczynić Biletami Skarbowymi. Aby zapewnić większe dochody posiadaczom Biletów Skarbowych są one wypuszczone w cdcinkach po 5000, 10000 i 100000 marek. Zamieniając gotówkę zaoszczędzoną w markach na gotówkę w Biletach Skarbowych każdy może być spokojny, iż daje ona pewny dochód, że wartość oszczędności nie zmniejsza się, lecz z dniem każdym się powiększa, rośnie, czyniąc go bez ryzyka z jego strony coraz bogatszym.

## „Gniazdo sieroce“ w Rzeszowie.

A gdy oichnie szczęk broni, pora leczyć rany nią zadane!

Tyle nędzy i rozpaczki wokoło, że chyba nie trudno czytelnikowi przywołać na chwilę wspomnienia czasów, gdy serce marło na widok niedoli, ścielejącej się wokół pod mieczem i pożogą

wojny. Kto wyszedł cało z tego przewrotu europejskiego, a ma siły do walki z życiem, uśmiecha się mu może nadzieja lepszej przyszłości. Ież jest jednak tych, którym nie uśmiech ściele się za życia, lecz ciężka druzgocząca pięść życia choć już w dzieciństwie zadał im najstraszniejszy cios, bo zgniliznę moralną i fizyczną. Najbiedniejsze dzieci, których ojcowie padli w boju, a matki podzieliły los tych, którzy już więcej do życia nie wstaną. Te sieroty niewinnie cierpią najstraszniejszą nędzę.

Ale sumienie ani miłosierdzie ludzkie przecież nie wygasło. Niema tak obojętnego człowieka, któryby nie chciał osuszyć łzy sieroty.

Powstał po tylu zabiegach i wysiłkach dom sierocy dla sierót wojennych.

Skromny, ale schludny domek za ogrodem miejskim stał się już naprawdę gniazdkiem sierocem. Rzeszów może się śmiało pochlubić, że w nim nie wygasło miłosierdzie.

Ale niech na tem nie kończy się rola ani tych pań zacnych, które nie ustawały w zabiegach, ani gminy, która okazała dużo przychylności, ale przedewszystkiem niech sobie każdy obywatel postawi za obowiązek pamiętać o tem gnieździe, niech sam mając gdzie głowę skłonić i o jeść, patrząc na najzdrowsze i odziane swe dzieci, wspomni na tę biedotę bez rodziców. Los nie wybiera, Bóg tylko miłosierny dla wszystkich! A „Gniazdo“ bardzo biedniutkie! Brak łódeczek, pościeli, okrycia, jedzenia, słowem tego wszystkiego, czego każdy z nas sam także potrzebuje. Niech hojny grosz popłynie na cel najubożniejszy. Niech da bogaty, niech nie żałuje biedny.

Zebrane dotąd fundusze prawie wyczerpały się, a dziś życie takie drogie! Kto ma coś przydatnego dla sierót, a dla siebie nie niezbędne, niech zafiaruje tym biednym.

Wszelkie darowizny można składać nadzorowi w „Gnieździe“ lub na ręce Wpani Stan. Jasiewiczowej, ul. Krakowska 33, i p.

## Wyciąg z nowej taryfy pocztowej.

Taryfa wewnętrzna (od 1 września br.): 1) a) w miejscu listy zwykłe do wagi 250 gr. 10 Mk, b.) w obrocie zamiejscowym do wagi 20 gr. 10 Mk, do wagi 250 gr. 20 Mk, urzędowe ponad 20 gr do 2 kg. 20 Mk. 2) Kartki pocztowe: a) pojedyncze 8 Mk, b) z odpowiedzią 16 Mk. 3) Kartki widokowe i świąteczne, zawierające pozdrowienia lub inne formy grzeczności, ujęte najwyżej w pięciu wyrazach 5 Mk. 4) Druki zwykłe do wagi 50 gr. 2 Mk, do 100 gr. 4 Mk, do 250 gr. 10 Mk, do 500 gr. 20 Mk, do 1 kg. 30 Mk; urzędowe ponad 1 kg. do 5 kg 30Mk. 6) Przekazy pieniężne: do 500 Mk 10 Mk, do 1000 Mk 15 Mk, do 2500 Mk 30 Mk, do 5000 Mk 50 Mk, do 10000

Mk 100 Mk, do 15000 Mk 135 Mk, do 20000 Mk 170 Mk, do 25000 Mk 200 Mk.  
 7) **Listy wartościowe** (opieczątowane przez nadawcę) a) za list do 20 gr. 10 Mk, do 250 gr. 20 Mk, należytość za list urzędowy ponad 20 gr. do 2 kg. 20 Mk. b) należytość od deklarowanej wartości za każde 1000 Mk lub część tychże 25 Mk. Za listy otwarte (przeliczone) wartościowe pobiera się należytość od wartości w podwójnej wysokości. 8) **Paczki**: do wagi 1 kg. 30 Mk, do 5 kg. 100 Mk, do 10 kg. 200 Mk, do 15 kg. 300 Mk, za każde dalsze 5 kg po 100 Mk. Polecenie przesyłek pocztowych 15 Mk. Za doręczenie pospieszne (przez umyślnego posłańca) przesyłek listowych oraz zawiadomień o nadejściu listów wartościowych, przekazów i paczek 50 Mk. **Telegramy** (wewnątrz kraju), a) od każdego wyrazu 10 Mk, b) taksa zasadnicza 30. Pilne (D.): potrójnie. Z odpowiedzią zapłaconą (Rp.): od ilości wyrazów i 30 Mk. Odpowiedź zapłaconą pilną (Rod): opłata, jak przy pilnych i 90 Mk.

(C. d. n.) — Należytości przy odbiorze i taryfa zagraniczna.

**Gdy masz Bilet Skarbowy, to możesz rzec śmiało:**  
**„Bogacę się, — bogacąc również Polskę całą!”**

## KRONIKA.

**Ks. Biskup Fischer w przejeździe** z Mrowli, gdzie udzielał Sakramentu bierzmowania, zatrzymał się dnia 6 bm. w Rzeszowie i zanocewał u ks. dziekana Tokarskiego. Konwojowała ks. Biskupa aż pod samą plebanję dziarska banderja Krakusów i Sokółów mrowelskich i z Lipia.

**Godne poparcia.** W niedzielę 11 bm. odbędzie się w parku miejskim festyn na dochód „Gniazda sierociego” dla dzieci poległych żołnierzy z miasta Rzeszowa, staraniem Katolic. Związku Polek. W tym razie cel zastępuje najbardziej na poparcie, bo idzie o zdobycie funduszów na utrzymanie otwartej już instytucji i to dla tych najbardziej potrzebujących. Publiczność, która nigdy nie stroniła od kilkugodzinnego pobytu w ogrodzie, tym razem zapewne z tem większą ochotą pospieszy do parku, aby hojną dłonią poprzeć najgodziwszy cel, przyczem za ofiarność spotka ich wiele urozmaiconych przyjemności, które obmyślił Komitet festynowy.

**Ślub p. Stanisławy Kazikówny stud. fil., b. uczenicy tut. gimnazjum żeńsk. z p. Mieczysławem Heimratem, komisarzem pol. p., odbył się dnia 23 sierpnia b. r. w kościele Katedralnym w Poznaniu.**

**Tutejszy szczupły kościół parafjalny** pomieścić może najwyżej 2000 osób, a podczas nabożeństwa, rozpoczynają-

cego rok szkolny dnia 1 września, wtłoczono weń młodzież wszystkich tutejszych dziesięciu szkół powszechnych, liczącą około 3000 uczniów i uczennic. To samo miało miejsce przy zakończeniu roku szkolnego w czerwcu i to samo obserwujemy nieraz podczas nabożeństw, urządzanych dla młodzieży podczas obchodów narodowych. Bywało już tak, że kilka klas musiało pozostać na ulicy, bo niepodobniostwem było wpaść je do przepelnionego już do niemożliwości kościoła, tem bardziej, że oprócz młodzieży szkolnej zawsze jeszcze znajdzie się dość innej publiczności. Łatwo sobie wyobrazić, co za nieszczęście stałoby się mogło w razie najmniejszej paniki, którą przecież wywołać może lada zemdleńie jakiego dziecka i ewentualny okrzyk przestachu innych dzieci, a zemdleńie takie trafiają się często pod wpływem gorąca, panującego w przepelnionej świątyni, szczególnie w porze letniej i nauczyciele lub osoby starsze nieraz wydzierają przemocą takie osłabione dzieci, by je wyprowadzić lub wynieść na świeże powietrze.

Toteż zapytujemy, kto wydaje zarządzenia takich gromadzeń wszystkich szkół tutejszych razem na jedno nabożeństwo i kto odpowiedzialność poniesie w razie jakiego wypadku? Czyż to nie można młodzieży podzielić i urządzić dwa nabożeństwa jedno po drugim, np. osobno dla chłopców a osobno dla dziewcząt, skoro już do parafjalnego kościoła wszyscy muszą chodzić, choć jest przecież do dyspozycji także dość obszerny kościół OO. Bernardynów, gdzie część szkół pomieściłaby się wygodnie. Możeby czynniki miarodajne pomyślały nad tem, zanim będzie za późno.

**O składki na emerytów kolejowych.** Ponieważ emeryt kolejowy, Ozerowicz Ignacy, pozwała sobie publicznie na wiecach moją osobę znieważać, pozwalam sobie przesać Wielmożnemu Panu Redaktorowi niniejsze wyjaśnienie:

Przed 1/9 1921 przyszedł Ozerowicz do mnie z prośbą, by mu pozwolić zbierać na 1 września datki pieniężne na emerytów w lokalu Kasy stacyjnej z okazji wypłaty pracowników kolejowych. Ponieważ w lokalach służbowych żadnych składek bez wiedzy Naczelnika Urzędu zbierać nie wolno, a Ozerowicz zbierał już datki na emerytów z moją wiedzą 1/7 1921, oświadczyłem mu, że zgodzę się powtórnie na to, ale w pierwszym żądaniu od niego dowołów, kto został obdzielony temi pieniędzmi w lipcu. Ponieważ Ozerowicz twierdził dalej, że ja nie mam prawa do wglądu, gdzie się datki zbierane w lipcu, podzieliły i kto z emerytów został obdzielony, zabroniłem mu stanowczo urządzać składkę w dniu 1/9 w lokalu służbowym. — Sądzę, że zrobiłem tak, jak należało, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, a rzecz Panów będzie sądzić, czy Ozerowicz imie-

niem emerytów może mieć pretensje do mnie.

Naczelnik Urzędu ruchu:  
 Kroll.

*Od Redakcji:* Sądząc, że najlepszym wyjaśnieniem byłoby ogłoszenie rachunków, odstępujemy P. Ozerowiczowi na ten cel miejsca bezpłatnie.

**Czy to prawda?** Doszła nas wiadomość, że od dwójga młodych zarobników, chcących zawrzeć związek małżeński, przybyszowski proboszcz zażądał 5.000 Mk od ślubu w dni powszednie, a 15.000, gdyby ślub miał być w sobotę. Czy to prawda? Bo gdyby tak, to trzeba by stwierdzić, że ks. proboszcz dobrze przygotowuje teren pod rozdział Kościoła od Państwa, pod śluby cywilne (byłyby chyba tańsze bez względu na termin) i pod różnowierstwo, o którego szerzeniu się pisał „Lud Katolicki”. Słyszeliśmy i więcej, ale wierzyć się nie chce.

**Czwarte przykazanie w Polsce.** Czojg Witosa i Pastwołów, a będzie ci się dobrze powodziło na ziemi... i na urzędzie.

**Oddział internowanych żołnierzy ukraińskich** przybył do miasta naszego dnia 3 bm. z Wadowie i pełni służbę pomocniczą przy koniach wojskowych w koszarach artylerji.

**Mieszkańcy ul. Krakowskiej** wołają do Magistratu o zmiłowanie się z powodu niemożliwego prochu, panującego na niej. Powiadają, że mioty magistrackiej ani bezkolewozu całe lato nie widzieli, toteż gościniec zasłonięty jest grubą warstwą śmieci i prochu, którego tumany za każdym przejazdem wozu lub powiewem wiatru unoszą się i weiskają do mieszkań, uniemożliwiając formalnie otwieranie okien.

**Kupa śmieci** za ustępem przy Placu farnym rośnie dalej mimo, że już raz zwracaliśmy na to uwagę. Stróż okolicznych domów dalej tam śmieci składowa, a wskutek tego cały już trawnik aż po Kino zastany jest papierami, które wiatr na wszystkie strony roznosi. Możeby magistracki dygitarz od porządku zebrał wglądnięć w tę sprawę i wywóz śmieci skierować na inne odpowiedniejsze miejsce.

**Nie jedzcie niedojrzałych owoców,** nie pijcie po nich wody, piwa, mleka i t. d., uszymajcie bezwzględnie czystość rąk i całego ciała. Słowa te należy dzisiaj często powtarzać nie tylko dzieciom, ale także i starszym wobec panującej tu i ówdzie czerwotki i innych chorób i wobec tego, że w Rzeszowie, a mamy ją na granicach wschodnich, szerzy się coraz bardziej cholera i tyfus.

**Lokata gotówki na 5% w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.** Dowiadujemy się, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa chce zadość uczynić życzeniom publiczności, domagającej się prowadzenia oprocentowanych rachunków bieżących i wkładkowo-oszczęd-

dnosciowych, przyjmuje wkładki poczynawszy od 500, Mk. płaćąc z góry pięć od sta (5%) w stosunku rocznym od włożonej gotówki. Jako dowody złożenia bspisłu na procent otrzymują klienci umyślnie dla wygody publiczności i uproszczenia manipulacji wkładkowej wydane 5% Bilety Sk. nowcej emisji (II serii) w odcinkach po 5000, 10000 i 10000 Mk, które można każdego dnia bez wypowieszenia zamienić na gotówkę nietylko w P. K. K. P., ale i w każdym Urzędzie Podatkowym. Bilety te, niepodlegające podatkowi rentowemu, przyjmuje P. K. K. P. na bezpłatnie przechowanie. Mają one wszelkie prawa papierów wartościowych, posiadających bezpieczeństwo popularne, i mogą być używane dla lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, kaucyj cywilnych, depozytów oraz dla konwencji innych papierów popularnych. Również wszystkie Urzędy Państwowe przyjmują je jako kaucje oraz jako wadium.

Nabywanie 5% Biletów przyczynia się równocześnie do zmniejszenia inflacji banknotów, będących w obiegu, a temsamem do podniesienia wartości waluty.

**Wycofanie banknotów.** Z dniem 30 września br. wycofane zostają z obiegu banknoty I emisji (jasne) 20-markowe z wizerunkiem Kościuszki, 5-markowe z wizerunkiem Głowskiego i 1-markowe z wizerunkiem Orła Polskiego, wszystkie z datą 17 maja 1919; ustaje zatem obowiązek ich przyjmowania. Atoli będą one mogły być wymieniane po tym terminie w oddziałach Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej na bilety II emisji, ale tylko do 31 grudnia br.

**Podwyżka taryfy kolejowej.** Od 1 października podwyższone zostaną opłaty za przejazd w III klasie o 57%, a w klasie II i I znacznie wyżej. Aby jednak podnieść dochód kolei już w czasie najbliższym, zarządziło Ministerstwo prowizoryczne podwyższenie od 10 września taryfy za przewóz osób we wszystkich trzech klasach o 50%. Pytanie tylko, czy ta właściwa podwyżka od 1 października będzie się doliczać do podwyższonych już prowizorycznie od 10 września o 50% taryf, czy też do dzisiejszych, bo tego w rozporządzeniu wyraźnie tam nie powiedziano. Równocześnie podwyższona będzie także taryfa na przewóz towarów w dwóch etapach: prowizorycznie na 20 dni i definitywnie (na 6 tygodni, jak było z taryfą pocztową. Przyp. zecera).

**Nadużycia.** „Gazeta poranna“ pisze: Przed sądem wojskowym O. G., we Lwowie pod przewodnictwem mjr. dr. Senissona, stanął wczoraj sierż. 54 pp. Czesław Apolimary Rewiak, oskarżony o szereg przestępstw. Wedle aktu oskarżenia, opuścił on samowolnie swój oddział w polu w kwietniu 1920 r. i

przebywał poza swym oddziałem aż dnia 24 marca 1921, t. j. do dnia aresztowania. Jako zarządca kooperatywy 54 pp. sprzeniewierzył 40.000 Mk, powierzonych mu na cele kupna towarów dla tejże kooperatywy. — W marcu 1921 roku przedstawił się on kupcom w Rzeszowie: St. Ficowi, E. Grauerowi, Benjaminowi Feuersteinowi, Bernardowi Diamandowi i Michałowi Kleinmanowi, że czyni zakupy dla oficerów i tą drogą wyludził od nich 2 filaszki wina, 1 fiaskę koniaku, pół kg. czekolady, oraz 6 mydeł toaletowych. W ten sam sposób usiłował wyludzić u Feuersteina i Diamanda towary i kwotę łącznej wartości 6.000 Mk. Za powyższe zbrodnie groziła oskarżonemu w myśl art. 3 ustawy sierpniowej kara śmierci. Dopiero obrońca w wywodach końcowych stwierdził, że osk. liczy 19 lat, wobec tego trybunał skazał osk. na 3 lata ciężkiego więzienia z zastowaniem amnestji i z policzeniem aresztu śledczego. Oskarżał kpt. Janiszewski, bronił kpt. dr. Rolnicki.

**Miljonówka wygrana padła na Nr. 2,905 656.**

**Uniwersytet piękności.** W Londynie założono wyższą szkołę fachową, w której kobiety będą mogły kształcić się w pielęgnacji piękności ciała i specjalizować się w tym kierunku. Kolegium profesorskie stanowią: lekarze, chemicy, masażysty, manikurzysty, pedikurzysty i psychologzy.

**Na odnowienie kościoła gimnazjalnego w Rzeszowie** złożyli w Markach: P. T. Dr Rencki Roman 25000, Dr. Jędrzejowicz Adam 20000, Jędrzejowicz Jan 20000, Książę Lubomirski Andrzej 20000, Skuciński Jan 10000, Dr. Steczkowski Jan 10000, Gumziński Jan 10000

Po 5000 Mk złożyli: Polski Bank przemysłowy, Tow. „Gospodarz“, Tow. „Związek włościan“, Magistrat m. Rzeszowa, Składnica kółek rolniczych, Kasa Oszczędności m. Rz., X. Mazanek Walenty, Dr. Biedka Paweł.

Po 2000: Fornał Wojciech, X. Bp. Pelczar, Dostych, Dr. Ziarnicki, Rada powiatowa Rzeszów. (C. d. n.)

(WESOŁY KĄCIK).

## Wojna trojańska.

(Wykład szkolny).

Wspominałem wam już na ostatniej godzinie, że wskutek porwania Heleny na stronie 46 — wybuchła wojna trojańska, która już dziś trwa 10 lat i przynajmniej zajmie nam jeszcze ze dwie godziny. Wobec tego, spokój tam z tytu! Udowodniłem wam chyba dosyć razy, że uszy moje dochodzą aż do ostatniej ławki. — Tymczasem przeczyły się bezustannie walki o twierdzę Priama. — A ten dureń, Paciorek, się śmieje — jest to w ogóle dziwne, że ile razy zaczęły wykładac, poczynacie się śmiać. Przy rozdawaniu świadectw ja się śmiać będę. — Zagniewany Achilles nie brał udziału w tych walkach. Dopiero gdy najserdeczniejszy druh jego, Patroklos, padł z ręki Hektora, wyruszył do boju z okrzy-

kiem: — Wyjdź, Rapaport, jak nie możesz się wstrzymać do końca go dziny? od czego jest właściwie pauza?... Dziki ten okrzyk przeraził do tego stopnia hufce trojańskie, że cofnęły się w popłochu aż pod mury miasta. Jedyny Hektor pozostał na polu walki. Widział to sędziwy Priam i złowrogiem przecuciem wyrwał sobie włosy. „Synu drogi“ zawołał — ta trzecia ławka, to już chyba zwa-rjowała... Także siwa Hekuba zaliła się rozpacznie... Teraz w czasie hiszpanki otwiera ten tuman, Karafiotek, okna..

Z drugiej strony rozważał Hektor, czy wolno mu się cofać i... Kiedy wreszcie ten Przybylski przestanie w nosie dębać??? — Tak w sercu rozmyślając oczekiwał wroga!... Wszyscy bogowie, zgromadzeni na Olimpie, śledzili z zainteresowaniem... Co tam tak czuć? — Cztery razy obiegli już obaj zapańnicy mur Troi, wreszcie Hektor zasapany przystanął i zawołał:... Przecie to Papulski kurzy pod ławką; Co za bezczelność! I teraz pali, kiedy ja sam od tygodnia już nie widziałem tytoniu... Oddaj natychmiast papierosa! — Ten ustęp jest w oryginalnym greckim przedudny... A tak wstrętne-go tytoniu, tam w życiu nie palił!... Twój fabrykant, to chyba za końmi chodzi...

Macie mi to przerobić na jutro...

## ROZKŁAD POCIĄGÓW

od 1 czerwca 1921.

### Do Krakowa:

Posp. Nr.	2	odjazd	2'20	noc
Osob. "	26	"	6'13	rano
Osob. "	22	"	13'57	po poł.
Osob. "	722a	"	15'00	po poł.
Posp. "	410	"	18'12	wiecz.
Osob. "	24	"	23'44	noc

### Do Lwowa:

Osob. Nr.	23	odjazd	0'52	noc
Posp. "	1	"	3'35	noc
Osob. "	25	"	4'45	noc
Osob. "	41	"	12'05	po poł.
Posp. "	409	"	12'42	po poł.
Osob. "	21	"	15'38	po poł.

### Do Tarnowa:

Miesz. Nr.	364	odjazd	4'30	noc
Miesz. "	360	"	18'20	wiecz.

### Do Jasta:

Osob. Nr.	1511	odjazd	5'40	noc
Osob. "	1513	"	15'35	po poł.
Osob. "	1515	"	20'00	wiecz.

UWAGA: Początek rachuby czasu od północy.

## Skradzione

„Tymcz. zaśw. demob.“ na nazwisko Lis Józef pluton. ur. w r. 1897 zam. w Bratkowicach unieważnia się.

## Wincentemu Leśniowskiemu

skradziono w Krakowie wraz z portfelem dokument „Tymcz. zwolnienia wojskowego“. Ten dokument unieważnia się. (93)

## Skradzione

„Tymcz. zaśw. demob.“ na nazwisko Szpala Michał ur. w r. 1895 zam. w Gajnowce ziemia Grodzieńska. Dokument ten unieważnia się. (91)

**Ogłoszenia dla „Ziemi Rzeszowskiej“** przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi  
Drukarnia J. A. Pelara  
ul. Trzeciego Maja 2 (koło wieży farnej).

**MICHAŁ MATERNICKI**

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

poleca: koszule męskie, kołnierze, mankiety, krawaty, pończochy, skarpetki, fildecosse bawełniano, i wełniano.

**Na sezon zimowy:**

prawdziwe wełniane rękawiczki, pończochy, kamaszo, zakleczki, sweatery, trykoty. (13)

**Każdy!**

kto ma piece kaflowe lub kuchnie do przestawienia, a chce żeby dużo opału nie wychodziło, niechaj się uda do mnie, a może być pewny dobrej i sumiennej pracy. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące.

Z poważaniem

**Jan Tokarski**

kaflarz

(97)1-3 Rzeszów, ul. Krzywa.

**POSADĘ**

korzystną, otrzyma każdy po ukończeniu **KURSU** nauki pisania na maszynie systemem 10-palcowym,

**w wzorowej szkole**

pisania na maszynach

**AUGUSTA BECKA**

w Rzeszowie, ul. Bema L. 636.

Wpisy w każdym czasie od godziny 5 do 7 po południu. (88)

**Księgarnia i Skład nut**

**Władysława Uzarskiego**

w Rzeszowie, ul. Trzeciego Maja 2

poleca: (76)

Ceny podane wraz z 20%, ded. drąż.

Brzeziński, Z dziedziny przyrody i przemysłu Cz. I i II	M	340—
— Z dziedziny przyrody i przemysłu Cz. III i IV	M	216—
Germanówna, Gimnastyka w szkole powszechnej	M	101—
Gide, Zasady ekonomji społecznej	M	1000—
Hollmann, Podręcznik chemji organicznej	M	976—
Hubert, Historia wojenna porobiorowa	M	792—
Kłosinski, I Rok nauki szkolnej	M	360—
Konstytucja 17 marca 1921 r.	M	60—
Kozłowski, Podstawy logiki	M	300—
Kutrzeba, Historia ustroju Polski Tom I	M	480—
— " " II opr.	M	720—
— " " III	M	576—
— " " IV	M	672—
Ligecki, W rocznicę obrony Warszawy 15 sierpnia 1920 r.	M	384—
Męczkowska R., Metodyka przyrodoznawstwa	M	240—
Osteloff, Metodyka języka ojczystego	M	360—
Sujkowski, Geografia ziem dawnej Polski	M	1200—
Wolinger, Płeć i charakter	M	1200—

Książki szkolne są do nabycia.

**WPISY** dla Pań i Panów na 5-miesięczny **KURS NOWOCZESNEJ NAUKI BUCHALTERJI** wszystkich systemów z prawem złożenia egzaminu w Państwowej Akademji Handlowej, przyjmuje L. Buczyński, ul. Krakowska 1. 31.

Kurs prowadzony za zezwoleniem Rady Szkolnej Krajowej. — Kształci na samodzielnych buchalterów-bilansistów, gruntownie, systemem praktycznym, księgowości pojedynczej, podwójnej-włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej, francuskiej, angielskiej i t. p., oraz Rachunkowości i Korespondencji handlowej, Nauki o handlu i wekslu.

Dla osób starszych nauka osobna! (64) 3-5

**DOROTEUM**

w Rzeszowie, 3 Maja 20

sprzedza okazyjnie: (10)

otomanę, kołyskę prętową, rower damski, wózek dla chorego, szafy, lustra, salonik kompl., futra i futerka, lampy, obrazy, dywany, stoliki, ubrania, obuwie, bieliznę, pościel, magiel korbowy, papuga z klatką, żywy lis i t. p.



**KTO RAZ SPRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ZE NAJLEPSZĄ PASTĄ DO OBUWIA JEST MARY**

**ZADAĆ WSZĘDZIE!**

Przedstawiciel dla Małopolski **Jakób Verständig** Dom handlowy  
Rzeszów, ulica Zamkowa 1. 6 (11)

Konc. przez **ZAKŁAD POWIELANIA I PRZEPISYWANIA PISM**

Wysokie Namiestnictwo w **RZESZOWIE**, ul. Bema L. 636, przyjmuje do przepisywania i powielania wszelkie sprawozdania, okólniki, cyrkularne, bilanse, podania, zawiadomienia, prace naukowe, formularze i t. p. po cenach nader przystępnych. (87)

Tiszo redaguje Komitet. Odpowiedzialny Redaktor Franciszek Stążkiewicz. — Z drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie.